Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 10 marca 1927. Nr. 30

Mydlenie oczu polskością.

Jest faszyzm włoski, jest bolszewizm rosyjski, może być demokratyzm polski, lecz jak trudno pogodzić myśl, że mógłby być „faszyzm“ polski, czy bolszewizm polski, tak samo trudno pogodzić socjalizm z nazwą „polski“.

Określenie przymiotnika pewnego dążenia czy myśli może być tylko jedno tj. można go nazwać od twórcy myśli czy doktryny, a już co najwyżej od imienia narodu, który owego twórcę wydał.

My jednak, bardzo chętnie przyswajamy sobie obce naleciałości i mianujemy je polskiemi, tak jak gdyby owe myśli, czy dążenia powstały z nas samych i były naszą własnością. Nadużywamy przymiotnika polskiego, jakkolwiek nigdy myśl polska w danej idei nie tkwiła, a tylko została łapczywie zaczerpnięta z obcej niwy, a przymiotnik „polski“ dodajemy dla pięknego brzmienia i dla zamydlenia oczu szerszym masom.

Między innemi nazywamy „polską“ partję socjalistyczną P. P. S., czy komunistyczną, czy faszystowską itd., a ludzie nawet wierzą, że to naprawdę są partje polskie.

Przypatrzmy się jednak, jak polskość wygląda np. w P. P. S. czy w komunistycznej. Co ma naprzykład idea Marksa czy innego tam utopisty, który sobie marzył przy kominku, nie wierząc sam o ziszczenie się jego myśli, z ideą polskości kraju, z patrjotyzmem polskim, który przez 150 lat dążył do stworzenia swej niepodległości i całości kraju. Są to rozbieżne drogi, bo gdy socjalizm nie zna narodowości, ani granic, polacy wszystkich odcieni dążyli w kierunku właśnie stworzenia granic i do uznania swej narodowości jako takiej. I tu raptem występuje socjalizm i do tego rzekomo polski.

Jak jest socjalizm, to nie może być polski, a znowu, gdy ma być to stronnictwo polskie, to nie może być socjalizmem, bo naród względnie ci, którzy rzekomo należą do P. P. S., nie dążą do zatarcia granic, lecz do ich utrwalenia.

Wyraźnie zaznaczam, że mówię o narodzie i o rzekomych członkach P. P. S. tj. o tej biernej masie, która daje się wziąć na piękne hasła i szumny przymiotnik polskości.

Natomiast menerzy partji, którzy z całą świadomością nadużywają haseł, by brać na lep naiwnych, ci wcale się nie kryją z dążeniami, względnie mimowoli zdradzają swe dążenia, iż są na usługach międzynarodówki, czego mieliśmy przykład podczas ostatniego głosowania nad wnioskiem o wydaniu sądom posłów białoruskich za zdradę stanu. P. P. S. głosowało przeciw wydaniu tych posłów w ręce sprawiedliwości, a zatem uznawało dążenia ich za słuszne. Uznało, że oderwanie części kraju, rozerwanie granic i wreszcie rewolucja krajowa, to dążenie ogólnego socjalizmu.

A zatem nie polski socjalizm, lecz międzynarodowy i miano polski jest nadużywane. Ta partja może się nazywać jak chce, lecz niepowinna podszywać się pod polskość, bo niema polaka, któryby chciał się wyzbyć ojczyzny. Może nazywać się socjalizmem międzynarodowym, a właściwie winien mieć miano żydowskie. Bo tylko żydzi, będąc rozsiani po całym świecie, nie mając własnej ojczyzny, dążyć mogą do zniesienia granic, lecz każdy inny naród dąży właśnie do zagwarantowania swobody w swoim kraju. Czy będzie to Francus czy Niemiec czy Anglik czy inny obywatel, każdy z nich bronić będzie granic swego kraju, bez względu na odcień swej przynależności partyjnej, a tylko P. P. S. nie staje w obronie swego kraju, a zatem nie jest polską partją, lecz chyba żydowską.

Kaski.

Wielki Wiec protestacyjny w Bydgoszczy przeciwko „Głosowi Prawdy“.

Liga Katolicka zwołuje na środę, dnia 9. b. m o godz. 7 wieczorem na sali „Ogniska“ przy ul. Jagiellońskiej wielki wiec protestacyjny przeciwko obydnym zaczepkom „Głosu Prawdy“ wymierzonym przeciwko Kościołowi Katolickiemu i obrażającym w najwyższy sposób nasze uczucia katolickie.

Parlamentarzystom polskim zgotowano w Paryżu przyjęcie niewidziane od 20 lat.

Essen, 4. 3. Korespondent paryski organu wielkiego przemysłu niemieckiego „Rheinisch Westfälische Zeitung“ opisuje następująco pobyt polskich parlamentarzystów nad Sekwaną.

„20 polskich posłów i senatorów zostało tutaj uczczonych w sposób, jaki nawet w skłonnym do przesady Paryżu od więcej jak 20 lat nie miał miejsca.

Polskim gościom zgotowano honory, które nikomu nie mogą pozostawić wątpliwości, jaką wagę przywiązuje Francja do sojuszu z Polską. Oczywiście nie padło ani jedno słowo, które rozumieć możnaby jako wrogie Niemcom, ale przyjęcie przedstawicieli polskich nie dopuszcza innego wniosku, jak ten jeden, że Francja widzi w swym wschodnim sojuszniku pewne i niezawodne oparcie dla swej polityki zagranicznej“.

W ubiegły poniedziałek odbyło się otwarcie sesji Rady Ligi Narodów.

Genewa, 6. 3. Sesja Rady Ligi Narodów została otwarta w poniedziałek o godz. 11tej przed południem przez ministra Stresemanna. Min. Zaleski przybył tu dziś wieczorem wraz ze stałym delegatem przy Lidze Narodów, p. Sokalem.

Niemieckie koła polityczne spodziewają się, że pierwsze spotkanie między ministrem Zaleskim a min. Stresemannem nastąpi już w niedzielę i że już w czasie tej pierwszej rozmowy, poruszona będzie sprawa przerwania rokowań handlowych oraz inne kwestje polsko-niemieckie.

Dyplomaci w Genewie.

Genewa, 6. 3. Przybyli tu już: Briand, Chamberlain, Stresemann i Benesz.

Wyznaczone na poniedziałek rano pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów miało charakter czysto formalny.

Wiedeń, 6. 3. „Neue Wiener Tageblatt“ donosi z Genewy, że według obiegających tu pogłosek, Chamberlain i Briand mają pośredniczyć w rozmowach między Polską a Niemcami.

W miejsce gen. Hausera ma przyjść gen. Dzierżanowski.

Warszawa, 7. 3. Na miejsce generała Hausera zamianowany zostanie — jak zapewniają z miarodajnej strony — gen. dywizji Kazimierz Dzierżanowski, obecny dowódca D. O. K. Grodno, przedtem komendant szkoły wojennej w Warszawie. Nominacja gen. Dzierżanowskiego do Poznania nie została jeszcze formalnie dokonana, uchodzi jednak za pewną.



Gen. Hauser.

Senator Kiniorski



Przewodniczący wycieczki parlamentarzystów polskich do Pragi i Paryża, sen. Kiniorski w karykaturze.

Gen. Zagórski zachorował.

Przebywający w więzieniu na Antokolu w Wilnie od maja ub. r. gen. Zagórski zachorował na grypę b. poważnie.

Obóz Wielkiej Polski w Krakowie.

Kraków, 7. 3. W sali Towarzystwa Lekarskiego odbyło się zebranie członków Obozu Wielkiej Polski. Dłuższe przemówienie wygłosił p. Roman Dmowski, który przedstawił program i cel organizacji. Następnie odbył się obiad w Grand Hotelu na 70 osób. Przemówienia wygłosili pp.: Roman Dmowski, Karol Hubert Rostworowski, gen. Stanisław Haller i inni.

Rozwiązanie sejmików nadmorskiech.

Warszawa, 7. 3. Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem m. i. zakończono projekt w sprawie rozwiązania sejmików powiatowych w Wejherowie i Pucku.

Strajk włókienniczy w Łodzi.

Łódź, 7. 3. Dziś przed południem odbyła się konferencja przedstawicieli przemysłowców i związków zawodowych w sprawie wysuniętego przez związek żądania podwyżki o 25 proc. Przemysłowcy zgodzili się na podwyżkę drobną, lecz tym, którzy zarabiają mniej niż 5 zł dziennie.

Związek odrzucił tę propozycję i po dłuższych naradach na zebraniu wszystkich pracowników: biurowych, majstrów i robotników postanowiono rozpocząć strajk we wtorek o godz. 8 rano.

Bandycki napad litewskiego policjanta na polskiem terytorjum.

Wilno, 4. 3. W rejonie Rudziszek jeden z policjantów litewskich przekroczył granicę polską i napadł na dom Piotra Prokopa w Matkowszczyźnie. Po zrabowaniu cenniejszych rzeczy usiłował on zniewolnić chorą córkę Piotra, Marję. Z powodu przybycia patrolu K. O. P. policjant litewski zdemolowawszy poprzednio mieszkanie zbiegł zagranicę, przyczem między nim, a patrolem K. O. P. wywiązała się gęsta wymiana strzałów.

Nowe trzęsienie ziemi w Japonji.

Tokio, 7. 3. Odczuto dziś silne trwające 3 min. trzęsienia ziemi w okolicy Nogaja, Kioto, Osaka i Kobe.

Ognisko trzęsienia znajdowało się w Tasim, gdzie wyrządzone zostały największe szkody.

Strat dotychczas dokładnie nie obliczono.

W okolicy Kiotio i Osaka poprzerywana została wszelka komunikacja. Ludność obozuje pod gołem niebem.

O sprowadzenie popiołów „Orlątka".

Obok grobu Ojca znajdzie się miejsce dla syna Napoleona.

Dzieje życia nieszczęśliwego syna Bonapartego, Napoleona-Franciszka, króla Rzymu i księcia Reischstadtu, który cierpiał niewymownie, zmuszony do przebywania na dworze austrjackim i zgasł na suchoty w kwiecie lat, niezatarcie przechowują się w pamięci i sercach Francuzów.

Pragną oni sprowadzić zwłoki Orlęcia do ojczyzny i ze czcią złożyć je na wieczny spoczynek w kościele św. Ludwiki w Pałacu Inwalidów obok sarkofagu cesarza Napoleona. Współpracownik „L'Intransigeant" tak opisuje swoją rozmowę w tej sprawie z generałem Mariaux, zarządcą Pałacu.

„Promyk słoneczny wpada przez okno i igra na czerwonym finlandzkim granicie grobu cesarza. Za ołtarzem — trumny dwu ludzi, wiernych cesarzowi: marszałków Duroc'a i Bertrand'a zdają się trzymać wieczną straż poprzez czasy. — Tam po prawej i lewej stronie jego grobowca, mówi generał, znajduje się sześć kaplic: św. Augusta, św. Hieronima, św. Teresy, Najśw. Dziewicy, św. Grzegorza i św. Ambrożego. A w kaplicy św. Hieronima spoczywają doczesne szczątki Hieronima Bonapartego, króla Westfalji, w kaplicy św. Augusta leży drugi brat cesarza, Józef król Hiszpanji.

Kaplica Najśw. Dziewicy mieści w swem wnętrzu sarkofag Turenne'a a Vaban leży w kaplicy św. Teresy. Kaplice św. Grzegorza i św. Ambrożego są próżne... Pragnąłbym, mówi generał po chwili milczenia, aby w jednej z nich spoczęły prochy syna cesarza, małego króla rzymskiego, który śpi snem wiecznym w Austrji, w Kapuzinenkirche Schoenbrunnu. Trzeba sprowadzić ciało bez pompy, bez uroczystych ceremonij. Poprostu zwrócić ojcu syna, składając jego popioły tu, w kościele św. Ludwika.

Należy zażądać od Austrji wydania szczątków „Orlęcia" i połączyć te dwie istoty, które się tak kochały, kończy dziennikarz paryski.

Cygani w Rumunji uprawiali ludożerstwo.

Mięso z kobiet lepiej im smakowało.

Koszyce, 4 3. Prokurator przesłuchiwał wczoraj kolejno cyganów, którzy dopuścili się kanibalstwa.

Cygan Józef Hadel, młody mężczyzna, opowiadał szczegółowo o morderstwie popełnionem koło Jaszow, gdzie wraz ze swym towarzyszem Rybarem napadli i zabili pewną panię. Ciało jej przecięli siekierą na dwie części, z których jedną część natychmiast ugotowali i zjedli z zupą ziemniaczaną, drugą połowę zanieśli do obozu, gdzie zjedzono ją na śniadanie. Hadel zjadł pierś. Na pytanie prokuratora, jak mu smakowała, odpowiedział, że była za słodka.

Drugi przesłuchany cygan Rybar zeznaje, że Filko namawiał resztę cyganów do morderstwa. Z Filką uczestniczył on w morderstwie pod Torna. Filko kazał im przy każdej sposobności zabijać ludzi, aby mieli co jeść. Wszyscy z 12 cyganów z bandy brali równo udział w morderstwach.

Następny cygan Horwat opowiada cynicznie przebieg morderstwa na pewnym mężczyźnie, którego zwłoki wrzucili do rowu i przysypali ziemią. Na drugi dzień przybyli na miejsce, odkopali zwłoki i odrazu ugotowali zwłoki, poczem zjedli je z chlebem.

Z kolei wprowadzono przywódcę bandy Aleksandra Filko. Jest to cygan o włosach kręczych i świecących oczach. W czasie zeznań uśmiecha się. Zeznaje w kajdanach. Zdaniem jego, sprawa nie warta jednego słowa. Cyganie zabili, o ile mu wiadomo, 4 kobiety i jednego mężczyznę. Mięso ich było bardzo dobre. Filko nie żałuje zupełnie swych czynów.

Najmłodszy cygan opowiada tylko, że mięso ludzkie było miękkie i bardzo dobre. Mięso kobiet lepiej smakowało niż mięso mężczyzny. Mięso gotowały dwie cyganki, żony Filki i Rybara. Kości wyrzucali. Małym cyganiętom dawali do zjedzenia mózg, „aby były mądrzejsze". Zeznania reszty cyganów potwierdzają tylko podania poprzednio przesłuchanych.

Żandarmerja aresztowała wszystkich cyganów w okręgu Koszyc.

Liczba ofiar wzrasta.

Liczba wykrytych morderstw cygańskich wzrasta z dniem każdym.

Filko przyznał się jeszcze przed swoją ucieczką, do sześciu dalszych morderstw — ile ma ich ogółem na sumieniu — nie wiadomo. Do ofiar należy także, jak Filko zeznał, 13-letni gimnazjalista nazwiskiem Oderzo. Chłopiec wyszedł z domu rodziców do sąsiedniego lasku po wodę, w drodze porwali go cyganie, zawlekli do obozu i zamordowali. Jak Filko „usprawiedliwia się", że cyganie nie mieli wtedy wcale pieniędzy, byli bardzo głodni, postanowili więc pierwszego napotkanego człowieka złapać i zjeść.

„Mięso rudego dziecka przyniesie szczęście".

Dochodzenia w sprawie kanibalstwa na Słowaczyźnie, przynoszą coraz to nowe szczegóły o potwornych morderstwach popełnionych przez bandę cyganów. Zeznania cyganów ścinają poprostu krew w żyłach. Straszne są szczegóły, odnoszące się do zamordowania młodego chłopca Eperiesa. Wśród cyganów panował zabobon, że mięso rudego dziecka przyniesie im szczęście. Zabity Eperies był właśnie takim rudowłosym młodzieńcem i dlatego cygani zjedli go z wielkim apetytem. 13 letni Oderzo stał się ofiarą zabobonu. Cyganie wierzyli, że wielkiem powodzeniem w życiu cieszyć się będzie ten, kto zje surowe, krwią ociekające serce chłopca. Przywódca bandy Filko przyznał się, że serce zabitego studenta zjadł on, inni zaś członkowie bandy pili krew. Jak dotychczas zdołano ustalić, cygani uprawiali swój zbrodniczy proceder od października 1923 r. Dwie cyganki, które były zajęte jako kucharki przy pieczeniu ciała ludzkiego, zostały również uwięzione.

Zwiększenie rabatów dla domowych sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Właścicielom domowej sprzedaży wyrobów tytoniowych zwraca uwagę Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu, że z dniem 1 marca br. na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z d. 17 lutego br. (Dz. U. R. P. Nr. 16/27 poz. 121) rabat został podwyższony z 5% na 8% ceny taryfowej. Również z dniem 1 marca na podstawie rozporządzenia z dn. 17 lutego br. (Dz. U. R. P. Nr. 16/27 poz. 120) rabat handlowy dla domowych sprzedaży tytoniowych wyrobów specjalnych i importowanych podwyższony został z 2% na 4% ceny taryfowej.

Komunikat.

Płatnikom podatku gruntowego przypomina się, że pierwsza rata tego podatku za bieżący 1927 rok winna być uiszczona w terminie ustawowym t. j. w czasie od 15. lutego do 15. marca r. b.

Terminowe uiszczenie należności leży w interesie nietylko Skarbu Państwa, lecz przedewszystkiem samych płatników, niezwłocznie bowiem po upływie terminu płatności t. j. z dniem 16. marca r. b. przystąpią władze skarbowe do przymusowego ściągnięcia pierwszej raty podatkow gruntowych za rok 1927, co spowoduje znaczne koszta egzekucyjne oraz kary za zwłokę.

Za Ministra Skarbu (–) Góra, podsekretarz Stanu.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 9 marca 1927 r.

Kalendarzyk. 9 marca, Środa, Schd. Franciszka Rzymiank.
10 marca, Czwartek, 40 Męczenników.
Wschód słońca g. 6 — 4 m. Zach. słońca g 17 — 29 m.
Wschód księżyca g. 11 — 46 m. Zach. księżyca g. 23 — 5 m.

Z miasta i powiatu:

Niedzielne wykłady oświatowe.

Nowemiasto. Kto w niedzielę wieczorem, nie uczestniczył w wieczornicy oświatowej, dużo, a bardzo dużo stracił. Nie każdemu danem jest urządzić wycieczkę w Tatry, w przepiękne góry polskie, które obok morza polskiego największą stanowią atrakcję Polski, gdzie można napawać oko czarownym widokiem niebotycznych gór i skał i podziwiać ich majestat, ale niedzielne ilustracje świetlne łącznie z pięknemi objaśnieniami gotowe były choć w części zastąpić ów brak i dać poniekąd pojęcie o cudach i uroczych tajemnicach owych gór i ich mieszkańców, do czego jeszcze dochodzi wykład i objaśnienie i popularne i fachowe, razem ze strony p. prof. Góreckiego — geografa i historyka miejscowego gimnazjum.

Doprawdy, że szkoda, iż z tego wykładu i widoków świetlnych nie korzystało całe miasto, lecz tylko skromna część mieszkańców. Prawda, że późne nadesłanie przeźroczy uniemożliwiło wczesne zareklamowanie wieczornicy oświatowej, ale może jeszcze możliwem będzie powtórzenie tejże.

Drugi wykład ilustrowany przeźroczami dotyczył wydobywanie węgla w naszych kopalniach. Poznaliśmy naprzód, jak i kiedy utworzył się węgiel, jak go się wydobywa, jak wyglądają nasze kopalnie, z jak wielkiemi niebezpieczeństwami połączona jest praca górników naszych i mimowoli zrodziło się w sercach naszych uczucie wdzięczności i sympatji dla tych braci naszych, którzy z narażeniem zdrowia i życia swego wydobywają głęboko z łona ziemi ten tak drogocenny i pożyteczny dla potrzeb ludzkich minerał.

Z życia Tow. Pow. i Wojaków.

Sumin. W niedzielę, dnia 20 lutego urządziło Tow. Pow. i Wojaków przedstawienie amatorskie. Przedstawieniem kierował umiejętnie i ku ogólnemu zadowoleniu referent oświatowy drh. Armknecht, nauczyciel. Amatorzy wywiązali się ze swego zadania w zupełności. Publiczność Sumina i okolicy stawiła się gremjalnie na to przedstawienie, i hucznemi oklaskami podziękowała amatorom za ich trudy i mozoły. Kierownictwo Tow. Pow. i Wojaków znajduje się w dobrych rękach, to też można żywić daleko idącą nadzieję, że rozwój Tow. Pow. i Wojaków jest zapewniony. Jeden z obecnych.

Wieczór oświatowy.

Targowisko. Dnia 25. II. 27 r. odbył się za staraniem miejscowego p. nauczyciela w naszej wiosce po raz pierwszy wieczorek wykładowy, wzgl. oświatowy, przez co sobie Szan. prelegent zasłużył na uznanie i poważanie, tembardziej, jeżeli się nadmieni jego podeszły wiek.

W przyjemnie ogrzanej klasie zebrało się dosyć liczne gronko rodziców i młodzieży tutejszej, co jest dowodem, że obywatele tutejsi pragną takich wieczorów i niemi się interesują.

Odpowiedniemi do tego celu obrazami i wyjaśnieniami przeniósł nas Szan. prelegent myślami nad brzegi naszej królowej rzek Wisły, do Kaszub, aż do Gdańska, gdzie mieliśmy sposobność podziwiać prastare zakątki i zabytki królów naszych. Następnie na Górny Śląsk, gdzie mieliśmy także sposobność poznać przecudne okolice. Za pomocą tych obrazów i wyjaśnień, poznaliśmy też przemysł górnośląski w Królewskiej Hucie i obyczaje i stroje tamtejszej ludności.

To też, jak się okazało, obywatele tutejsi byli bardzo zadowoleni i życząc sobie częściej takich miłych niespodzianek, rozeszli się do domu.

Dobrze by było, aby życzenia się spełniły.

Jeden z uczestników.

J. GORLIC. 30

NARZECZONA Z „TITANIKA".

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

— Dziękuje pani serdecznie — odpowiedział Ryszard słabym głosem, wstając powoli — ale zdaje mi się, że mi się lekarstwo pani na nic nie przyda. Właśnie nic mi nie brakuje, zupełnie nic. Jestem tylko smutny!

— Smutny? — zapytała kobieta. — Zapewne nie może pan znaleźć zajęcia, jak wielu młodych ludzi w Nowym Jorku. Pan zapewne cudzoziemiec, o ile sądzić mogę z akcentu.

— Jestem Polakiem!

— Co pan mówi? Jakże się cieszę! Jesteśmy w takim razie rodakami! Ogromnie się cieszę! Cóż za dziwny zbieg okoliczności — mówiła żywo staruszka, której ubranie zdradzało, że nie spoczywa na różach. — Szkoda, że muszę już wracać do domu. Chciałam się tylko przypatrzeć ślubowi bogatej rodziny Webbów. A pan, młodzieńcze, gdzie pan mieszka? Możebyśmy poszli razem i porozmawiali chwilę?

— Gdzie mieszkam? — ozwał się Ryszard. — Nigdzie! To znaczy, mam dopiero zamiar wyszukać sobie jakiś mały pokoik.

— Poszukuję pan pokoju? — zapytała kobieta uradowana. — A to się szczęśliwie składa. Mam właśnie niewielki pokój do wynajęcia i od kilku tygodni poszukuję uczciwego człowieka, któremu mogłabym go odstąpić za niewielką cenę. Jeżeli pan miałby ochotę go obejrzeć, to byłabym bardzo rada, a o cenę nie sprzeczalibyśmy się.

Ryszard wziął w rękę kufer i szedł obok staruszki.

Pani Adela Michcikowa była bardzo rozmowną kobietą; na drodze do Battery, gdzie mieszkała w jednej z licznych, bocznych uliczek, opowiedziała młodemu swemu towarzyszowi całą swoją historję.

Jeżeli jednak zacna kobiecina przypuszczała, że Ryszard zrozumiał choćby jedno słowo z całego jej opowiadania, to się bardzo pomyliła.

Myśli Ryszarda były w tej chwili bardzo daleko, przy owym kościele, przed ktorym rozegrała się scena, o której nie wiedział sam, czy ma ją uważać za sen czy za rzeczywistość.

Machinalnie postępował za panią Michcikową po drewnianych schodach na górę; ujrzał, jak się otworzyły przed nim jakieś drzwi prowadzące do niewielkiego pokoiku.

Mnóstwo kwitnących kwiatów na oknach, białe czyściutkie firanki, dywan na podłodze, zrobiły na młodzieńcu bardzo miłe wrażenie, do zwiększenia którego przyczyniał się jeszcze widok poczciwej twarzy starej kobiety, która go serdecznie powitała w swem mieszkaniu. Przypominała mu się nagle ojczyzna i oczy zaszły mu łzami.

Czy może łzy, które teraz spłynęły po policzkach, wywołane były inną przyczyną?

Nie mógł dłużej panować nad swą boleścią. Rzucił się na krzesło, ukrył twarz w dłoniach i począł gorzko szlochać. Staruszka spojrzała na niego przestraszona.

— Jezus, Marjo — zawołała — co panu jest, drogi panie? Niechże pan tak nie rozpacza. Wszystko się zmieni na lepsze. Cokolwiek pana dręczy niech pan nie traci odwagi i nadziei! Jest pan młody, ma przed sobą długie życie!

Ryszard zawstydził się swej słabości. Powstrzymał łzy i uścisnął serdecznie rękę pani Michcikowej.

— Niech mi pani wybaczy — rzekł, — że się w tak dziwny sposób zachowuję w pierwszej godzinie naszego poznania. Ale gdyby pani wiedziała, jak straszny ból mnie przenika, jak bardzo cierpię, toby mi pani to przebaczyła!

— Boże drogi! Z całego serca panu wybaczam! — zapewniła go staruszka. — Byłam także młoda i piękna i znam przyczyny, które mogą człowiekowi odebrać ochotę do życia. Może pana zdradziła ukochana dziewczyna, a może umarła i pan ją opłakuje?

— Umarła? — pochwycił szybko Ryszard. — Tak, tak, droga pani, dziewczyna, którą kochałem nad życie, nad wszystko na świecie... umarła! (C. d. n.)

Z Pomorza.

Walny Zjazd Rady Okręgowej Sokolstwa w Brodnicy.

Brodnica. W niedzielę, dnia 20. lutego odbyło się w Brodnicy walne zebranie Rady Okręgowej Sokolstwa okręgu VI. brodnicko-lubawskiego, na które przybył prezes Dzielnicy Pomorskiej drh. Wł. Samoliński.

Zebranie zagaił o godz. 9.30 prezes drh. Piskorski, witając serdecznie prezesa Dzielnicy drha. Wł. Samolińskiego z Grudziądza — jak niemniej przedstawicieli władz i licznie zebranych delegatów, oddając przewodnictwo w ręce prezesa Dzielnicy drh. Samolińskiego.

Na zebraniu było obecnych 25 członków Rady, a zauważyliśmy pp. burmistrza Jerzykiewicza, prezesa Rady Miejskiej Stankowskiego, naczelnika Sądu Marciniaka, dyr. gimn. dr. Malickiego, prezesa Okr. Pow. i Woj. dr. Sindowskiego, Kazimierza Wojciechowskiego. Komisja rewizyjna składała się z druhów: Neusera i Ratkiego. Przybyło jeszcze 12 gości Sokołów, którzy obradami się zainteresowali.

Po sprawdzeniu legitymacji wita Zjazd w murach m. Brodnicy p. burmistrz Jerzykiewicz, życząc pomyślnych obrad. W imieniu organizacji okręgowej związku Powstańców i Wojaków składa życzenia prezes tegoż okręgu p. dr. Sindowski.

Następują sprawozdania zarządu i to: sekretarza Szatkowskiego, skarbnika Słoszewskiego i podnaczelnika Lendziona.

W imieniu Komisji rewizyjnej zdał sprawozdanie drh. Neuser, prosząc o udzielenie zarządowi absolutorjum, co jednomyślnie uchwalono.

Sprawozdanie z czynności gniazd zdawali delegaci, a mianowicie: gniazdo Brodnicy — drh. Starogarski — z Lubawy drh. Satke, z Nowegomiasta drh. Barański, — z Jabłonowa drh. Recol, — z Działdowa drh. Żyto — z Iłowa drh. Żołądek.

W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu zabierali głos delegaci z terenu D. O. K. Warszawa, a należycie do Dzielnicy Pom. wyrażając się za pozostaniem przy okręgu VI.

(Jest bowiem projekt, że Dzielnica tworzyć ma się w granicach każdego D. O. K. a tym sposobem Działdowo i Iłowo odpadłoby od Dzielnicy Pom., a należeć by musiało do Dzielnicy Mazowieckiej, Warszawskiej.)

Prezes Dzielnicy przyrzekł wnioski del. poprzeć w Przewodnictwie Związku.

Wybrano do Przewodnictwa druhów: prezes drh. Piskorskiego, wiceprezesem drh. Stankowskiego, członków tegoż druhów: dr. Brassego, Szatkowskiego, Rocola i Kornowskiego.

Do Komisji rewizyjnej druhów: Neusera, M. Wojciechowskiego i Satkiego.

Do sądu Honorowego druhów: Wolskiego z Lubawy, Wirskiego, Sierszeńskiego, Wiśniewskiego, Mrowińskiego, Mrozińskiego i Adama Michczyńskiego.

Jako delegatów do przewodnictwa Dzielnicy powołano druhów: Karnowskiego i Przeorskiego, do Rady Związku drh. Wolskiego.

Zatwierdzono prowizoryczny plan pracy na rok bieżący jak niemniej uchwalono, że 5 ty zlot okręgu VI. odbędzie się w połowie lipca w Brodnicy.

Przyjęto do wiadomości preliminarz budżetowy okręgu na rok 1927. który przedłożył skarbnik drh. Słoszewski. Na rok 1927 składkę roczną ustalono w wysokości 1 zł. od członka. Na tem zebranie Rady zakończono o godz. 13,30.

O godz. 15 tej odbyło się w hotelu „Sans-souci" zebranie Zarządu Okręgu. Zebranie zagaił drh. Wolski. Mianowano 2 gim wiceprezesem drh. Dr. Brassego, sekretarzem drh. Szatkowskiego, skarbnikiem drh. Słoszewskiego, zast. sekr. drh. Krugalskiego, naczelnikiem drh. Bosiackiego. Na wniosek drh. Naczelnika kooptowano jako członków Zarządu Okr. 3 przedstawicieli Okręgowego Wydziału Wychowania Fizycznego i to druhów Lendziona i Kowalskiego oraz druhnę Bielicką.

D.h. Biesiacki referuje szczegółowy program prac na rok 1927, który zebrani zatwierdzają.

W poczet członków Okręgu przyjęto gniazdo Narzym.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw, drh. Wolski zebranie o godz. 17-tej solwował.

Oświata a wieś pomorska.

Płużnica, pow. Wąbrzeźno. Ktoś kiedyś powiedział: „Czem ul bez pszczół, czem piękny ogród bez kwiatów, — tem ojczyzna bez kochających ją synów i cór".

Ojczyzna nasza oczekuje synów zdrowych, rześkich, pełnych życia i radości, co daje tylko rozumnie prowadzone życie. Parafja nasza liczy zaledwie 1600 dusz, a mimo to wre w niej życie organizacyjno-oświatowe tak, że niejednej parafji, liczbowo większej, służyć możemy śmiało za wzór.

Posiadamy bardzo dobrze się rozwijające Tow. Powstańców i Wojaków, członkowie chętnie przychodzą na odczyty i ćwiczenia przysp. wojsk. Istnieje także Towarzystwo Śpiewu młodzieży żeńskiej.

Jedynie młodzież męska nie miała dotychczas swej własnej organizacji oprócz codziennych zajęć gospodarczych przy ciężkiej i jednostajnej pracy fizycznej.

Widząc swą młodzież parafjalną chodzącą samopas, postanowił ks. prob. Dekowski z gronem przyjaciół młodzieży stworzyć z niej gromadę i dać jej godziwą rozrywkę tak natury duchowej jak i fizycznej w organizacji.

Zebranie organizacyjne Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Polskiej Męskiej zagaił ks. prob. Dekowski, przyjmując zarazem za zgodą obecnych, urząd marszałka zebrania organizacyjnego. Przybył również na zebranie delegat Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską p. Władysław Żynda z Wąbrzeźna. Po $1^1/_2$ godzinnym referacie i omówieniu ustaw zapisało się 37 obecnych na członków czynnych. Liczba dosyć pokaźna, zważywszy, że zapisała się tylko młodzież z Płużnicy, Bartoszewic, Czapel, Kotnowa i Ostrowa. Dla dogodności zaś pozostałych miejscowości, ma się niebawem utworzyć dalsze Stowarzyszenia w Józefowie—Mgoszcz oraz Orłowie. Młodzież garnie się chętnie do Stowarzyszeń Młodzieży, widząc, że znajdzie się w nich miejsce do gimnastyki, sportu, śpiewu, teatry, bibljoteki, kursy, wykłady, pogadanki itd., że nie będzie miała czasu nudzić się, bo pragnie godziwie i rozkosznie spędzić czas wolny od pracy, wiedząc, że żąda się od nich pracy, poświęcenia, zaparcia się siebie.

Do zarządu wybrano jednogłośnie: Prezesem druha Franciszka Filsikowskiego z Ostrowa, zastępcą druha Edwarda Frączka z Płużnicy, sekretarzem druha Grzegorza Sawińskiego, zastępcą druha Stanisława Ludwikowskiego, skarbnikiem druha Jana Maliszewskiego z Ostrowa, bibljotekarzem druha Jana Szkodzińskiego z Bartoszewic, gospodarzem druha Józefa Wiśniewskiego, naczelnikiem druha Alojzego Taczkowskiego z Ostrowa.

Związek zaś zamianował: Ks. prob. Dekowskiego protektorem, p. nauczyciela Feliksa Czellę z Płużnicy patronem, p. sołtysa Teofila Kowalskiego wicepatronem.

Są również starania, by Patronat rozszerzyć i żywimy nadzieję, że obywatelstwo nasze nie odmówi nam tej cennej współpracy i pomocy na tak ważnej niwie, jaką jest wychowanie młodzieży pozaszkolnej na dobrych, dzielnych i światłych obywateli kraju i Polaków Katolików czynu.

Mamy też niezłomną nadzieję, że rodzice naszej młodzieży poprą ją w ich szczytnych dążeniach, zainteresują się co ich synowie w tem Stowarzyszeniu w pracy im dopomogą przez życzliwą doradę, chętnie zapiszą się do Patronatu i zachęcą swych synów, którzy jeszcze nie przystąpili do tak doniosłej organizacji, do wstąpienia w jego szeregi.

Daj Boże, aby takich placówek pozostało jaknajwięcej po naszych wsiach pomorskich. Z dokonaniem tego dzieła wykujemy dla wsi pomorskiej lepsze jutro. Usuniemy niewiarę w własne siły. „Młodzieńcy do dzieła". Wysiłkiem waszym macie stworzyć nowe życie dla naszej wsi, a my starsi dopomożemy Wam.

Parafjanin.

Ogniste strzały.

Ugodzona strzałą p. Karola Ziółkowskiego przyjmuję takową. Jednocześnie składam do kasy tutejszego Kółka Rolniczego **10 zł** na zakup sztandaru i rzucam ręczny granat w p. **Zawadzkiego Leona** w Mikołajkach.

Mikołajki, dnia 8. III. 27 r.

Połomska Juljanna.

Ugodzony ognistą strzałą z dubeltówki p. Władysława Stanowickiego z Małej Osówki złożyłem już **10 zł** na zakup sztandaru dla tutejszego Kółka Rolniczego i strzelam w p. **Józefa Szczepańskiego** z Wielkich Bałówek.

Fr. Mówka — Wielkie Bałówki.

Zjazd Oświatowy Tow. Czytelni Ludowych na Pomorzu,

odbędzie się w czwartek, dnia 17. marca 1927 r. w **Tczewie** na sali „Grand Hotel" przy ul. Pocztowej.

Porządek obrad:

O godz. 9-tej 1 Msza św. na intencję Zjazdu w kościele Farnym.

O godz. 10 tej 2. Wybór marszałka i sekr. Zjazdu.
3. Sprawozdanie z działalności T.C.L. na Pomorzu.
4. Dyskusja.

Przerwa obiadowa.

O godz. 15-tej Referaty:
1. Cyfry statystyczne w bibljotekach.
2. Uniwersytet Ludowy w Zagórzu.
3. Wybór do Pomorskiej Rady Okręgowej T. C. L.
4. Wolne głosy.
5. Zamknięcie obrad.

Zarząd: (—) Ks. A. Ludwiczak.
Rada Okręgowa na Pomorze: (—) Ks. Dembek.

Uczestnicy zjazdu mają zapewniony powrót koleją po cenie zniżonej o 66%.

Kurs dla młodzieży żeńskiej na Uniwersytecie Ludowym w Zagórzu, pow. Wejherowski.

Zagórz, pow. Wejherowski. Kurs rozpoczyna się 4. maja, a potrwa do 31. sierpnia 1927 r. Cel Uniwersytetu Ludowego jest wychowawczy: przez naukę do cnót obywatelskich, do gorejącej miłości ojczyzny na zasadach chrześcijańsko-katolickich.

Przedmioty nauki: Historja powszechna, historja polska, literatura polska, geografja i przyroda, język język polski i wykłady religijne, rachunki i geometrja, fizyka i chemja, astronomja, gimnastyka, śpiewy i robótki ręczne.

Przyjmuje się młodzież od 18 roku życia. Po prospekty i warunki opłaty należy się zgłosić do Uniwersytetu Ludowego w Zagórzu, pow. Wejherowo (Pomorze), załączając znaczek na odpowiedź.

Ostatnie wiadomości polityczne

Sprowadzenie prochów Juljusza Słowackiego.

Warszawa, 7. 3. Rada Ministrów na ostatniem posiedzeniu zadecydowała sprowadzenie prochów Juljusza Słowackiego do kraju, celem pochowania ich na Wawelu. Do przeprowadzenia tej akcji upoważniono p. wicepremjera Bartla oraz p. ministra Dobruckiego.

Ujęcie kurjera sowieckiego.

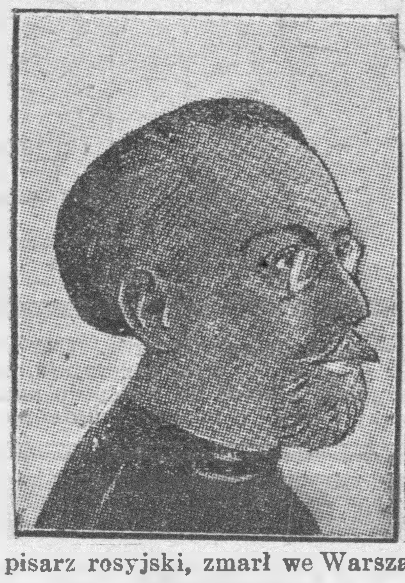
Wilno. Wczoraj w Wilnie ujęto kurjera sowieckiego z Mińska, który wiózł z sobą transport agitacyjnej komunistycznej bibuły dla polskiej partji komunistycznej do Warszawy. W bagażu ważącym około 25 kg. znaleziono najnowsze odezwy komunistyczne, omawiające zatarg sowiecko-angielski i żądające uwolnienia posłów białoruskich.

Daniel Wietreńko,



szef szajki szpiegowskiej, schwytany w dniu 2. bm. w Warszawie.

Michał Arcybaszew



Znakomity pisarz rosyjski, zmarł we Warszawie, d. 3 bm.

Katastrofalny cyklon na Madagaskarze.

Kapstad. Jak doneszą całe wschodnie wybrzeże Madagaskaru nawiedzione zostało przez straszliwy cyklon, który wyrządził ogromne szkody i spowodował śmierć całego szeregu osób.

W jednem tylko mieście Tamatave notują przeszło 500 zabitych i ciężko rannych. Całe miasto jest kompletnie zniszczone.

Z innych miejscowości nawiedzonych katastrofą niema dotychczas wiadomości, ponieważ przewody telegraficzne i telefoniczne uległy wszędzie zniszczeniu.

Obawiają się, że cyklon spowodował utratę życia tysięcy ludzi.

Telegramy iskrowe z Antananarivo nie dają dokładnego wyrazu ilości ofiar katastrofy. Francuskie parowce „Ville de Marseille" i „Caticat", które burza rzuciła o wybrzeże, uległy rozbiciu. Pięć okrętów zatonęło. Szkoda przez to wyrządzona idzie w setki milj. franków.

Z dalszych stron Polski.

Co za potworne zwyrodnienie.

Łęczyca. Łęczyca wstrząśnięta została straszną zbrodnią, dokonaną przez niejakiego Józefa Tysiaka na osobie swej córki Janiny.

Tysiak utrzymywał stosunki kazirodcze z córką i za to skazany został na cztery lata ciężkiego więzienia.

Po wyjściu na wolność, w dalszym ciągu zmuszał córkę do uległości, a przeszkadzającą mu w tem rodzinę, żonę i dzieci zamykał w komórce, morząc je głodem. Ponieważ Janina miała narzeczonego, Tysiak obiecał pozostawić ją w spokoju.

Onegdaj jednak oświadczył, że ją kocha i że nie może się z nią rozstać, przyczem dobył rewolweru i położył ją trupem na miejscu. Żonę, która stanęła w obronie córki, Tysiak dotkliwie poranił kolbą rewolweru.

Ostrożnie z alkoholem.

Lwów, 4. 3. We wsi Wołosińce, pow. skolskim zaszedł wypadek masowego zatrucia spirytusem metylowym. Na ucztę weselną u jednego z tamtejszych gospodarzy dostarczył spirytusu tego Moses Richter ze Skolego. Zatruciu uległo 80 osób, z których siedem zmarło przed przybyciem lekarza.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 9. 3. Wczoraj w drodze powrotnej z Nicei do Warszawy zmarł śp. Eugenjusz Tarczyński, adwokat odgrywający przez dłuższy czas wybitną rolę polityczną w społeczeństwie kresów Podola, Wołynia i Kijowszczyzny. W czasie wojny należał do obozu aktywistycznego, a ostatnio zaś do P. S. L. „Piasta“.

*

Ostatnio ponownie pojawiła się pogłoska, iż dyr. depart. ogólnego M. S. Z. pułk. Matuszewski po swym powrocie z Rzymu, w ciągu najbliższych tygodni otrzyma nominację na posła Rzplitej w Belgradzie. Pogłoska ta przez sfery miarodajne nie została dotąd potwierdzona.

*

Min. Robót publ. Jędrzej Moraczewski wyjechał na inspekcję do okolicznych urzędów ministerstwa.

*

W ciągu dnia wczorajszego przystąpiły do strajku w przemyśle włókienniczym dalsze fabryki, w wyniku czego liczba strajkujących zwiększyła się z 30—40 zakładów przemysłowych. Robotnicy tych fabryk, między którymi znajduje się „Widzewska Manufaktura“ nie należą do żadnych wszechzwiązków, organizujących akcję strajkową.

W Górnej wsi, gdzie znajduje się szereg zakładów przemysłu drzewnego wybuchł strajk na tle ekonomicznem. Robotnicy domagają się 25 proc. podwyżki.

*

Na pierwsze posiedzenie Rady finansowej, które odbędzie się 20. bm,, zapowiedziane jest exposé min. skarbu Czechowicza.

*

Kierownik Referatu M. S. Z. p. Frühling ma być naznaczony na stanowisko sekretarza naszego poselstwa w Tokio.

*

W dniu dzisiejszym przybywa do Warszawy nowomianowany pos. republiki Czechosłowackiej w Polsce, b wicemin. spraw zagr. Czechosłowacji dr. Girsat.

Polska gościnność.



Gość w dom. — większe zmartwienie. (Na marginesie pobytu dwóch posłów angielskich w Polsce, którzy nasz kraj oczerniają, odwzajemniając się za serdeczne przyjęcie.

Rząd polski ułatwił im wstęp do naszych więzień, a oni skorzystawszy z tej sposobności, rozgłosili niestworzone rzeczy i bajki o naszem więziennictwie zohydzając je w najwyższym stopniu.

Na cele Tow. Powstańców i Wojaków w Nowemmieście składam w administracji „Drwęcy“ **5 zł.** **A. Kyoler.**

Na cele T. C. L.

złożył 10 zł kr. proboszcz Włoszczyński z Krotoszyn. Helena Kyclerówna.

Odpowiedź od Redakcji.

Tow. Młodz. Kat. Polskiej w Łąkorzu.

To, co było potrzebne i konieczne celem sprostowania umieściliśmy, resztę opuściliśmy, ponieważ to nie należało do rzeczy samej i było ujęte w taką formę, że gdybyśmy to byli umieścili, ośmieszylibyśmy i siebie i tych, którzy nam ową korespondencję nadesłali. My chętnie umieszczamy każdą korespondencję bezpłatnie i wdzięczni jesteśmy za jej nadesłanie, ale winna ona być ujęta i rzeczowe i we formie możliwej do druku. A grożenia nam wypraszamy sobie stanowczo.

Dział porad prawnych.

Panu A. W. z M. 1800 mk. pożyczki wekslowej z marca 1919 r. przedstawia wartość 90 zł.

Panu J. Ł, z G. J. Na pismo z 4. 3. donosimy, że przeliczenie względnie konwersja 39.000 rubli danych na asygnaty w roku 1919 przeliczone będą stosownie do poprzedniej informacji tj., że o ile było płacone złotem, to przeliczenie nastąpi w pełnej wartości, o ile zaś papierami, to wedle wartości kursu w dniu wpłaty tj. 26 130 zł.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 11. 3. 27 r. o godz. 11-tej przed poł. będę sprzedawał **w Nowemmieście na Rynku** za gotówkę najwięcej dającemu:

koszule, swetry, kaftany, garnitury, kostjumy, kalesony, kamizelki i spodnie.

Następnie o godz. 14-tej po południu będę sprzedawał **gramofon.**

w Nowymdworze u p. **Józefa Kuczkowskiego.**

Zaś o godzinie 15 i poł po południu będę sprzedawał **1 maneż**

u p. Kornela Góralskiego w Brzezinach.

Nowemiasto, dnia 9-go marca 1927 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 12. bm. o godz. 10 przed południem sprzedawać będę **w Tuszewie** u p. **Ruteckiego** za gotówkę najwięcej dającemu:

bryczkę.

Szukalski, kom, sądowy **Lubawa.**

W poniedziałek, dnia 7. marca br. zasnął w Bogu po ciężkich chorobach

ś. p.

Józef Przybylski

z Bratjana

członek cechu stolarskiego.

W Zmarłym tracimy wybitnego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Cech Stolarski, Nowemiasto

Pogrzeb odbędzie się w czartek o godz 9 rano.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie naszej najstarszej córki

ś. p. Heleny

składamy serdeczne podziękowanie a mianowicie Stowarzyszeniu Dzieci Marji i jej dawnym Przyjaciółkom za złożone wieńce.

Kazimierzostwo Wilamowscy.

Lubawa, w marcu 1927.